№ 165. Kraków 13 Września.—Czwartek. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytcwego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Aczkolwiek ostateczne roztrzygnięcie kwestyi organizacyi Węgier odłożone jest do przyjazdu cesarza, to przecież narady ministeryalne w tym względzie trwają ciągle. Mówią, iż królestwo to ma być podzielone podobnie jak Czechy na cyrkuły z uwzględnieniem rozmaitych narodowości, i tak północne komitaty mają mieć administracyą słowiańską, wschodnie niemiecką, zachodnie madziarską, a południowe Raców. Naturalném tego podziału następstwem byłoby zniesienie a przynajmniéj odjęcie znaczenia stolicy całych Węgier. Zdaje nam się, iż plan ten jest niezmiernie korzystny dla cesarstwa, gdy decentralizując królestwo Węgier burzy osobne państwo w państwie, a, zwracając znowu uwagę na różne narodowości, rozdrobnione części w bezpośrednim stosunku z stolicą monarchii utrzymuje.

Nowiny plityczne, które podajemy dzisiaj, nie mają nadzwyczajnego znaczenia. Prawo o adwokatach pod tym względem jest szczególniéj ważne, iż obiecuje (§ 9), że adwokaci stawać będą w sprawach kryminalnych. Jestto reforma któréj szczerze pragniemy. Ministeryum znosi ograniczoną liczbę adwokatów. Nic nadto sprawiedliwszego — żaden rząd niema prawa nakazać publiczności, aby w wybranych przezeń obrońcach pokładała zaufanie, a na obronę ograniczenia nie można powiedzieć, aby ono uwalniało strony od złych adwokatów i zabezpieczało od oszustw i zawodów. Adwokat niezdatny lub zły pozostanie bez spraw; a jeżeli dotąd nie przyszło nikomu na myśl oznaczenie liczby lekarzy, których zbyt wielka ilość w każdym razie szkodliwsząby się stać mogła od zbytku obrońców, czemuż przypisać te zaczarowane *kratki* adwokatów, poza które nowym kandydatom przestąpić nie wolno. Ilość ogranicza się potrzebą, a wolna konkurencya znosząc przywileje otwiera drogę zdolnościom i nauce. Wszakżeż ministeryum znosząc *ograniczenie* niezastrzega *nieograniczenia*, tojest niepowiada bynajmniéj, że każden który ma odpowiednie kwalifikacye, jeżeli chce, może zostać adwokatem; tak jak każden lekarz złożywszy konieczne examina może oddać się praktyce. Ministeryum pozostawiając sobie prawo zmniejszania lub zwiększania liczby adwokatów, znosi ich niezależność i podporządkowuje pod szereg zawisłych od rządu urzędników. Połączenie wzajemne obrońców przez utworzenie Izby jest nader korzystne, ale utworzenie komitetu zdaje nam się zbyteczném, gdy czynności jego tak są drobne, że łatwo przez prezesa czyli seniora i sekretarza Izby załatwiane być mogą. Najważniejszą atrybucyą Izby adwokatów, jest opinowanie projektów do praw. Wszelako gdy niewymienione jest, jakie projekta pójdą pod opinią Izby, spodziewać się należy, iż osobne rozporządzenie bliżéj tę rzecz rozwinie. W ogóle wyznać należy, że korzyść tych reform widna jest dla sądownictwa austryackiego; do nas jako używających procedury francuskiéj mniéj się one ściągają.

Korespondenci nasi z Berlina i Poznania donoszą o zapadłéj uchwale względem Ks. Poznańskiego, które odtąd jako część monarchii pruskiéj w razie ściślejszego jéj z Niemcami związku wbrew traktatowi wiedeńskiemu tworzyć będzie niemiecką prowincyą. Wszakżeż min. spraw wew. odłożył sprawę Księstwa do osobnego memoryału który późniéj ma być złożonym. Od kilku dni w kwestyi niemieckiéj głucha panuje cisza. Uprzykrzono już sobie ciągłe domysły; a skrytość dyplomatycznych negocyacyj żadnych nowych wniosków budować nie dozwala.

Podany przez nas w wczorajszym numerze list prezydenta jest przedmiotem ciągłego zajęcia dziennników francuzkich; a jakie on na rozmaitych stronnictwach sprawił wrażenie zdajemy poniżéj sprawę. *Univers* dowodzi: że rząd francuzki chce postępować w Rzymie jak w zdobytéj przez siebie kolonii. Jest w tem nieco prawdy chociaż nie w ten sposób jak ją wspomniony dziennik chce widzieć; bo jeżeli Państwo Kościelne jest mocarstwem Francyi nieuległém, jakież ma prawo gabinet krępować jego wolę? Wszakżeż jestto tylko smutne następstwo pierwszego błędu. Za nieuznaniem wszechwładztwa narodu poszło nieuznanie władzy Papieża, a przecież albo w narodzie albo w panującym wszechwładztwo być musi. Jeżeli interweniowano na korzyść Papieża przeciw ludności, uznawano najwyższą władzę w Ojcu ś.; interweniując dzisiaj na korzyść ludności przeciw Papieżowi, gabinet własnéj polityce fałsz zadaje. Takie jest bezwzględne pojęcie rzeczy, a między temi dwiema ostatecznościami nie masz środka.

Jednakowoż radość, jaką nowe instrukcye gabinetu francuzkiego w Rzymie wywołały, była tak wielka iż zamyślano na przekór komisyi a na cześć armii z publiczną wystąpić manifestacyą. Jenerał Rostolan zapobiegając temu zabronił na d. 1 sierpnia jak najsurowiéj wszelkich zbiegowisk.

Dzienniki włoskie donoszą iż rząd florencki zgodził się, aby Toskania 10,000 załogą austryacką obsadzoną była przez lat 10.

AUSTRYA.

Wiedeń 10 września. (*Wiadomości z Węgier*). Fzm. Haynau odrzucił nowe propozycye kapitulacyi przez załogę Komorna przedstawiona. Fzm. Nugent objął stanowcze dowództwo nad korpusem oblężniczym. Działa i moździerze oblężnicze, już powiększéj części ustawione, są najcięższego wagomiaru. Zbiegi z twierdzy opowiadają, że między członkami składającemi komisyą komenderującą, ciągła panuje niejedność

Ces. rosyjski korpus jen. Grabbe nie będzie miał czynnego udziału w oblężeniu. Korpus ten odebrał rozkaz rozstawienia się załogą w okręgu miast górniczych i będzie w ten sposób stanowił skrajne prawe skrzydło, podobnie jak korpus jen. Grotenhelma skrajne lewe pozostającéj w Węgrzech armii c. rosyjskiéj.

— Uwięzione damy węgierskie panie Orczy, Czekonicz, Splenyi, Guyon i kilka innych przywieziono dzisiaj z Preszburga do Wiednia.

— Z umieszczonéj w Pragskiéj gazecie korespondencyi z Aradu dowiadujemy się: że celem podróży fzm. Haynau do Wiednia jest porozumienie się względem postępowania z uwięzionymi powstańcami węgierskiemi oraz ułożenie i rozpoznanie mającego się przedsiewziąć rozstawienia wojsk wcelu spiesznego dokonania pacyfikacyi Węgier. Tymczasem odbywa się pod kierunkiem zastępcy wodza naczelnego fdm. Schlicka śledztwo przygotowawcze oraz kroki przedwstępne do dyslokacyi wojska, z niezwykłą energią.

(*Wiadomości bieżące.*) Z powodu mającego nastąpić wyjazdu Cesarza do Lublany otwarcie konferencyi w sprawie węgierskiéj na d. 11 b. m. naznaczone dozna kilkodniowéj zwłoki. Mimo tego wszakże odbywają się codziennie obrady w ministeryum; i prace przygotowawcze już o tyle postąpiły, że za zjechaniem się osób powołanych stanowcze obrady niebawem rozpocząć się będą mogły. Swieżo przybyły arcyksiaże Albert będzie także miał w nich udział, poczem Arcyksiąże będący dotąd gubernatorem wojennym Moguncyi ma objąć inne ważne stanowisko w Frankfurcie lub Ratysbonie.

— Zapewniają, że jeszcze w ciągu tego miesiąca król Saski przybędzie tu w odwiedziny do Naj. Cesarza.

— Od chwili przybycia barona James Rothschild z Londynu, wszyscy członkowie téj rodziny są tu zgromadzeni; ten zjazd daje powód rozmaitym domysłom mianowicie, że jest w związku z projektowaną przez rząd pożyczką.

Wiedeń 11 września (*z Węgier*). Dzisiejsza koresp. litogr. donosi ze jen. Klapka udawszy się osobiście w towarzystwie komissarza cywilnego, adjutanta i oficera służbowego do główněj kwatery korpusu oblężniczego w Dotis sam wręczył feldm. Csorich ostatnie propozycye poddania się przez radę wojenną w Komarnie uchwalone. Feldmarszałek zaprosił Klapkę do siebie na obiad lecz warunki kapitulacyi jak już wyżéj powiedzieliśmy odrzucone zostały.

Podania względem siły powstańców w Komarnie są nader sprzeczne. Zbiegi z twierdzy powiadają że załoga nie wynosi więcéj nad 9000 ludzi, gdy tym czasem podróżni którzy podczas 14dniowego zawie-

---

KONCERT WOKALNY
Panny Karoliny Fryben
KRAKOWIANKI.

Powitaliśmy tedy, wystąpującą w długo oczekiwanym koncercie, rodaczkę naszą, pannę Frybęn. — Że ją witano i przyjęto z współczuciem, dowód był w licznie zgromadzonych widzach i w najrzęsistszych oklaskach. Koncertantka dała się słyszeć potrzykroć: naprzód w kawatynie z opery Verdego *Oblężenie Harlemu*, potem w kawatynie z *Normy*, a nakoniec w wielkiéj aryi z *Nabuchodonozora*, tém arcydziele Verdego. — Zanim pióro jakiego głębokiego znawcy muzyki skréśli zasłużoną artystce pochwałę, zanim umiejętnie oceni wszystkie zalety jéj głosu, metodę śpiewu, pospieszamy dziś, skréślić tylko naprędce wrażenie, jakie piękny jéj głos sprawił na słuchaczach. Czujemy, jak trudném jest zadaniem, zimnemi wyrazy oddać cały urok tonów, i tę porywającą harmonię, która cię unosi w jakieś niewcielone, eteryczne światy; śpiewu niemożna tłumaczyć, jak tylko śpiewem. Dla tego przestajemy na tém zwięzłém słówku, że koncertantka tak pełnością, dźwięcznością swego głosu, jak misterną gibkością, wyrobieniem onegoż, toż najlepszą włoską metodą, może o równe ubiegać się z dobremi śpiewaczkami pierwszych zagranicznych oper. W kawatinie: *Casta diva*, w tym najwonniejszym kwiecie muzykalnym Belliniego umiała wydać głębokość czucia z całą przenikającą melancholią, i z tą rzewnością która wszczépia się w duszę słuchacza, i długo, długo odzywa się w niéj, jak drzenie potrąconéj struny arfianéj. Z tego, cośmy słyszeli, możemy wnosić, że nietylko miękkim, pieszczonym śpiewem zdolną jest zachwycić, ale i wydać tony pełne namiętnego ognia i téj energii męskiéj, jaka uidealizowała się w śpiewie nieporównanéj Garcii-Viardot. Oddając należny hołd artystce, sami cieszymy się, że panna Fryben pomnoży szczupłą liczbę naszych rodaczek, których sława znajdzie nawet odgłos za granicami naszéj Polski, tak ubogiéj w artystów i arcydzieła.

Z powodu tego wieczoru koncertowego nadesłano nam wiersz następujący:

Do Karoliny Fryben.

> Słowiczku mój! a leć, a piéj!...
> *J. B. Zaleski.*

Jest ledwo dojrzan pyłek śród kwiatu kielicha,
Z niego pszczółka miód ciągnie: on jest cechą życia:
Gdy go zetrze dłoń szorstka, to i kwiat usycha,
Ten pył!.. to myśli nasze, gdy wyjdziem z powicia.

I jam niegdyś niebiańską pił rosę jak kwiatek,
Były nią pierworodne duszy méj wrażenia,
Albo owa niewinność młodocianych latek,
Gdy mi jeszcze nikt nie rzekł: „To są omamienia.“

Ale zbyt krótko to trwało,
Krócéj niż tęczy blask cudny,
Serce świat lepiéj poznało,
Usta wyrzekły: „Obłudny!“

Odtąd życie płynęło samolubstwa wzorem,
Chociaż ja z samolubstwem — niegdyś ogień z wodą,
Odtąd wszystko przeciwnym zwróciło się torem,
Wiara w złe — w brak dobrego — były cnót nagrodą.

I znowu niewierzyłem, by mógł kto w méj duszy
W jednę strunę uderzyć, nie budząc złéj myśli
Pytałem z śmiechem szydu: „kto mię z was poruszy.
„Kto na serca powierzchni jaki rys nakréśli?“

Nieznałem wówczas potęgi,
Co działa jak tajemnicze
Wyrazy zaklętéj księgi,
Dziewicy pienia słowicze!

A zesłał Bóg na ziemię niebiańską posłankę,
Dał jéj moc cudotwórczą jako znak Swéj woli,
Świeżą kazał nad światem ułudy prząść tkankę.
Bo ułuda jest szczęścia połową w niedoli.

„Daję Ci“ rzekł Bóg do Niéj „mych aniołów dzwięki
„Każdy ton jest obszerną dla wybranych pieśnią
„On zwieszcza iż niedługo z daru mojéj ręki
„Otrzymają po klęskach, byt o jakim nie śnią!

„Niech będzie“ wyrzekł, i było!
Obiegłszy świata połowę,

szenia broni twierdzę nawiedzili, podają takową na 15 a niektórzy nawet na 30,000 ludzi; takąż siłę wymienia pewien c. k. oficer w dniu 6 b. m. wypuszczony z Komarna, dodaje wszakże iż w tém wojsku żadnéj niema karności; powstańcy rozporządzają nadto 200 działami pozycyjnemi i 8 polowemi bateryami lecz im zbywa na amunicyi a nagromadzone zapasy żywności z powodu wilgoci w kazamatach i magazynach, wystawione są na prędkie zepsucie.

Przy zajęciu Piotrowaradynu okazało się że ta twierdza w jak najlepszym jest stanie. Znaleziono w niéj bardzo znaczne zapasy wszelkiego rodzaju, 300 armat i 4000 sztuk broni w magazynie rezerwowym. Załoga liczyła 7600 ludzi, między tymi 5 batalionów honwedów; komendantem twierdzy był Kiss, znajdujący się teraz w Temeswarze.

Kapitulacya Piotrowaradynu będąca wypadkiem wielkiéj wagi szczególniéj dla wolnéj żeglugi na Dunaju nastręcza kilka ważnych kwestyj będących w najściślejszym związku z przyszłą organizacyą Węgier. Jeśli sławiańsko-szremska komenda jeneralna będzie przywrócona, czy siedliskiem jéj będzie ta twierdza czyli też Osiek więcéj zbliżony do centralnego punktu Slawonii? Czy województwo będzie *de facto* ukonstytuowane i czy stolicą jego będzie Piotrowaradyn czyli też Temeswar? Kwestye te wkrótce będą rozwiązane, gdyż organizacya południowéj części Węgier nie może być zwlekaną chodzi tu bowiem o uspokojenie rozdrażnionych umysłów i wskazanie im granic w którychby się odtąd poruszać mogły. Wprawdzie mimo tego kryzys zdaje się być nieuniknioną; jeźli jednak przyjdzie do jakich ruchów w téj stronie to te będą jedynie lokalne, niemogąc się daléj rozlewać dla braku palnych żywiołów. Zresztą południowo słowiańscy demokratyczni federaliści zdają się sami pojmować że z pokonaniem węgierskiéj rewolucyi znikły dla nich szanse powodzenia.

(*Podróż Cesarza*). Lloyd donosi z Cieplic (*w Czechach*) 8go b. m. "Wczoraj o godz. 9 rano przybył tu król pruski w towarzystwie jen. adjutanta von Gerlach i fliegeladjutanta von Bonin, a o godzinie 11½ królestwo Jchmość sascy wraz z królową pruską w towarzystwie W. Ochmistrza saskiego von Minkwitz i pruskiéj damy dworu hr. von Maltzan. Przyjmował NN. PP. poseł hr. Kuefstein. Około 8 wieczór przyjechał N. Cesarz z jen. adjutantem hr. Wrbna i rotmistrzem hr. Sołtykiem i udał się zaraz do oczekujących NN. PP. u których J.C.M. do 10 wieczór pozostał, poczém królestwo sascy wrócili zaraz do Pillnitz. W powrocie do hotelu *Stadt London* N. Cesarz witany był okrzykami ludności, które ponawiały się na wszystkich ulicach, rzęsisto oświetlonych. Dziś rano Cesarz w pruskim mundurze odwiedził króla pruskiego, który przyjąwszy nadto wizytę wiceprezesa gubernialnego barona Mecsery wrócił do Pillnitz. N. Cesarz odwiedził następnie rodzinę Clary, zwiedził szpital wojskowy i odbywszy przegląd cieplickiéj gwardyi narodowéj, wyjechał także do Pillnitz.

— Cesarz wrócił dziś o god. 4 z rana do Schoenbrunn. O god. 7½ J. C. M. przybył na *glacis* gdzie odbył przegląd oddziału kawaleryi udającego się ze Lwowa do Włoch.

Podróż Cesarza do Lublany będzie trwała cały tydzień; gdyż J. C. M. ma wrócić przez Tryest i Zagrzeb, w towarzystwie ministrów spraw wew. wojny i handlu.

— Przybyły dziś kuryer od marszałka Radetzkiego przywiózł od niego depesze dla J. C. Mści z wiadomością, że marszałek będzie oczekiwał przybycia Ces. w Lublanie.

(*Wiadomości bieżące.*) Na pamiątkę długiego i uciążliwego oblężenia Wenecyi jak równie dla uczczenia jenerałów którzy w niém mieli udział N. cesarz rozporządził że odtąd twierdza Malghera będzie nosiła nazwę fort Haynau, twierdza Rizzardi fort Thurn, a twierdza Manin fort Gorzkowski.

— Marynarka austryacka znacznie się wzmocni nabytkiem okrętów w porcie weneckim zabranych. Według dziennika *Soldatenfreund* liczba ich wynosi 56, mianowicie 3 fregaty, 2 korwety, 5 brygów, 2 goelety, 2 statki parowe, 2 łodzie kanonierskie, 2 szalupy i przeszło 30 pomniejszych statków.

Tymczasowe prawo o adwokatach.

§1. Minister sprawiedliwości mianuje adwokatów. Nie jest on związany dotąd trwającem postanowieniem ograniczającém liczbę adwokatów; do niego należy pomnożenie lub zmniejszenie istniejących posad adwokackich załatwienie próźb o udzielenie posady adwokata w miejscu gdzie takowych dotychczas niema, jak niemniéj orzeczenie co do opinii właściwego sądu appellacyjnego i właściwéj Izby adwokatów.

§ 2. Izbę adwokatów stanowią wszyscy adwokaci mieszkający w okręgu Sądu; wszakże adwokaci kilku okręgów sądowych z zastrzeżeniem zezwolenia ministra sprawiedliwości, mogą się w jedną Izbę połączyć.

§ 3. Izba zpośród siebie wybierze stały komitet. Miejscem urzędowania Izby adwokatów i jéj komitetu, jest siedlisko Sądu.

§ 4. Izba adwokatów zatrudniać się będzie następującemi czynnościami:

a) ułoży program własnych czynności, tudzież komitetu swojego i określi działalność takowego.

b) wybierze: prezesa Izby, który zarazem będzie przewodniczył stałemu komitetowi, daléj członków komitetu i oznaczy ilość takowych. Wybory odbywać się będą prostą większością i będą miały moc na jeden rok, — a o rezultacie wyboru jak również o szczególném określeniu działalności komitetu ma być niezwłocznie uwiadamiany Sąd appellacyjny (Oberlandesgericht) który doniesie o tém ministrowi sprawiedliwości i wszystkim Izbom adwokatskim należącym do Sądów okręgowych.

c) ułożenie przychodu i wydatków Izby, również sprawdzanie rachunku z tychże.

d) Opiniowanie co do wspomnianego w § 1. utworzenia adwokatury, jako też zdanie raportu w razie przedstawionego zawieszenia albo uwolnienia adwokata ze służby.

e) po upływie każdego roku, przystąpi do wyboru nowych komisarzy egzaminacyjnych z urzędu adwokatów, których prezes Sądu appellacyjnego koleją dla egzaminów adwokackich przyzywa (§ 14).

f) Czuwać będzie nad utrzymaniem honoru i godności urzędu adwokatów.

g) Opiniowanie projektów ustaw.

§ 5. Do zakresu działalności stałego komitetu, który, aby mocen był stanowić uchwały, ma się składać z prezydującego i czterech najmniéj głosujących, należy jeszcze z prawa:

a) nadzór nad kandydatami adwokatury pracującymi w okręgu Izby adwokatów,

b) wyznaczanie stronom biednych, bezpłatnych obrońców i wydawanie opinii co do wyłączania się od tego.

§ 6. Korespondencya Izby adwokatów, tudzież komitetu z Sądem appellacyjnym jak i w koniecznym razie z Ministeryum sprawiedliwości i z Najwyższym Sądem ma być w formie raportu uskutecznioną, z innemi zaś władzami sądowemi, także z adwokatami i stronami w formie odezw. Korespondencya Izby i komitetu adwokatów z władzami jest wolną od *porto*.

§ 7. Koszta z urzędowania Izby i komitetu adwokatów wypływające, mają ponosić adwokaci należący do Izby.

Prezes i członkowie komitetu sprawować będą urząd swój bezpłatnie, również, nie będą mogły być liczone koszta za czynności urzędowe Izby stronom ubogim.

§ 8, Osobne rozporządzenie oznaczy miejsca w których na teraz Izby adwokatów utworzonemi będą, a dopóki dla którego okręgu Sądowego Izba adwokatów urządzoną nie będzie, Sądy, co się tyczé czynności obecnem rozporządzeniem oddanych Izbie i komitetowi adwokatów, zostaną w zakresie dotychczasowem swojéj działalności.

§ 9. Prawo adwokata stawania w Sądzie w sprawach cywilnych rozciąga się na cały obwód Sądu appellacyjnego w którymże swoje ma zamieszkanie. Prawo stawania w sprawach kryminalnych będzie urządzone oddzielną ustawą.

§ 10. Wymagalności kwalifikujące do sprawowania adwokatury aż do wydania stałéj formy egzaminów państwa tymczasowo oznaczają się:

a) obywatelstwo państwa austryackiego,

b) pełnoletność,

c) nieskazitelny charakter,

d) zdolność do sprawowania adwokatury wyprobowana przez egzamen na adwokata albo przed ogłoszeniem obecnego rozporządzenia przez złożony egzamen fiskalny.

§ 11. Dotychczasowo do stawania w sądzie upoważnieni prawnicy po dopełnieniu kwalifikacyi § 10. wymaganych wyjątkowo mogą uzyskać posady adwokatów, chociaż egzaminu adwokatskiego lub fiskalnego nie złożyli.

§ 12. Podania uczynione do Sądów appellacyjnych o przypuszczenie do egzaminu na adwokata muszą dowodzić kwalifikacyi kandydata następujących:

a) uzyskany stopień doktora prawa na jednym z austryackich uniwersytetów,

b) praktycznego usposobienia przez pracowanie w jednym z austryackich Sądów lub fiskalnym urzędzie albo też u adwokata krajowego a to przez lat trzy po uzyskanym doktoracie lub przez lat pięć po ukończeniu kursu prawa bez względu na czas otrzymanego stopnia doktora.

Świadectwo praktyki u adwokata musi być potwierdzone przez komitet Izby adwokatów do któréj dający świadectwo należy.

§ 13. Do ostatniego Grudnia 1850 r. będą sędziowie egzaminowani, którzy nieotrzymali stopnia doktora, do egzaminu adwokatskiego przypuszczani, jeśli wykażą, że przez lat pięć przy jednym z austryackich sądów jako

---

To dziewczę do nas wstąpiło,
Istnienie wróżyć nam nowe.

Śpiewa... raz cudne dźwięki wstrząsają sklepienia
Jakby drzały z pokory przed Stwórcy wszechwładzą;
To wznoszą się ku niebu jak aniołów tchnienia,
I mieszają z tą wonią — którą Bogu kadzą.

Śpiewa... a głos czarowny — ideał niebieski,
Dla jednych brzmi nadzieją — dla drugich sumieniem,
Co i z tygrysich oczu wyciskając łezki,
Przypomina Mojżesza i skałę z strumieniem.

W méj duszy głos ten ogniwa,
Ostatnie, z światem łańcucha,
Przed gromem burzy zakrywa,
I łączy potęgą ducha.

Skończyła!.. grzmot oklasków rozległ się po sali.
Wszyscy w świętym zachwycie, szale, upojeniu,
Zda się, że całą siłę w swe dłonie przelali,
Całą duszę swą mieszcząc w ognistém spojrzeniu.

Zachwyt, szał, upojenie nowym jest dowodem,
Jak żarna iskra Bóstwa w Twoich piersiach tleje;
Dziewico! o zaśpiewaj kiedy przed narodem,
Niech wtedy siłę całą w swe dłonie przeleje!

Śpiewać przed Ludem,
Bóg kazał Tobie.
Abyś Go cudem,
Zbudziła w grobie!

Kraków dnia 13go września 1849 roku. J. M.

Do śp. *Orłowskiego*, słynnego naszego malarza, przybył bogaty obywatel, żądając, aby tenże odszkicował jego pięknego konia. Orłowski chętnie podjął się pracy, i w kwadrans dziarski rumak mało nie zarżał na papierze. „Co się należy?" zapytał ucieszony obywatel. „Pięćdziesiąt dukatów," odrzekł artysta. „Pięćdziesiąt dukatów?!" wykrzyknął właściciel konia, oburącz chwytając się za czupryne, „tyle pieniędzy za kwadrans roboty?" „Nie za kwandrans, odrzekł Orłowski, ale za dwadzieścia lat pracy, a czasem i głodu; bo dowiedz się pan, że dwadzieścia lat musiałem pracować w niedostatku, abym dziś mógł panu tak odszkicować tego konia, jak go pan widzisz." Bogacz przekonany, niewahał się dłużéj, i zapłacił żądaną summę.

Autor *Pamiątek Starego Szlachcica*, *Listopada* i *Zamku Krakowskiego* (hr. Henryk Rzewuski), napisał nowe dzieło pod t.: *Nie-Bajki*. Jest-to zbiór kilkunastu oddzielnych powieści, już strasznych, już fantastycznych, wziętych z podań krajowych, które Tygodnik Petersburski ma w swoich feiletonach ogłaszać.

Literatura maloruska. W Charkowie Ambroży Meteliński wydał pod tytułem: *Južny Sbornik* (Zbiór południowy) poezye małoruskie, które mają być wysokiéj wartości. Na końcu książki dodaną jest dotąd niedrukowana komedya zmarłego już Osnowianeńki (Jerzego Kwitka). Napisana jest prozą, a tytuł jéj: Szczyra ljubow (szczéra miłość). W narodowym tym utworze więcéj jest lekkości, nieudanéj pogody i wesela, niż w innych płodach tego znakomitego autora.

Niejednemu z prawdziwych amatorów wisien, dały się we znaki pestki, w chwilach delektowania się tym smacznym owocem. Możeby więc było nieźle, ażeby znakomici nasi panowie ogrodnicy, oraz właściciele pięknych drzéw fruktowych, raczyli zwrócić uwagę na nowe, a tak pożądane u nas odkrycie, *wisien bez pestek*. Jako bowiem niezawodny w otrzymaniu tego rezultatu środek, podają nam gazety następujący sposób: Zaraz na wiosnę, jeszcze nim drzewa zaczną puszczać listki, potrzeba rozszczypać *drzewo wiśniowe* od samego dołu aż do miejsca, w którém puszczają się gałązki, następnie łopatką drewnianą oczyścić je starannie w środku ze wszystkiego rdzenia, i złożywszy rozszczypane połowy, związać silnie postronkiem, i zalepić szpary woskiem albo gliną. Siła rośnięcia spoi napowrót rozdarte drzewo, a w ciągu dwóch lat ma ono wydać owe *wiśnie bez pestek*. Gdyby więc kto z badaczy rzucił się raz na tę próbę, zarezykowałby tylko jedno drzewo wiśniowe, a jaki piękny rezultat?

sędziowie oddzielni, lub też jako kolegialni radzcy sądowi urząd sądziego nienagannie sprawowali.

§ 14. Kommissya egzaminacyjna adwokatów na przyszłość składać się będzie z dwóch sędziów i dwóch adwokatów pod prezydencyą radzcy Sądu appellacyjnego. Prezes Sądu appellacyjnego z łona sądownictwa wyznaczy komisyą egzam., a Izba adwokatów mająca swoje siedlisko w miejscu urzędowania Sądu appell. zadeleguje adwokatów jako członków komisyi egzaminacyjnéj.

§ 15. Na egzamina adwokatskie wolny jest wstęp wszystkim sędziom, prokuratorom, obrońcom rządowym, adwokatom i doktorom prawa.

§ 16. Na egzaminie adwokatskim ma być wypróbowana umiejętność kandydata prawa cywilnego i karnego.

§ 17. Zdanie co do złożonego egzaminu ma być wyrzeczone bez stopnia zdatności lub niezdatności kandydata do sprawowania adwokatury.

§ 18. Uznany adwokat ma w ciągu trzech miesięcy po uznaniu swem (pod karą utraty tegoż, urząd swój objąć, i w tym celu o przypuszczenie do przysięgi w Sądzie appellacyjnym postarać się. Wykonanie przysięgi jako też objęcie adwokatury ma być publicznie ogłoszone.

§ 19. Roztrzyganie czyli stronie służy prawo ubogich obrony z urzędu należy i nadal do Sądu; tylko wyznaczenie adwokata mającego stawać bezpłatnie służy komitetowi Izby adwokatów. Co do przedstawienia adwokata o uwolnienie go od stawania bezpłatnego roztrzyga Sąd, a to po wysłuchaniu opinii komitetu adwokatów.

§ 20. Urzędowy dyscyplinarny nadzór nad adwokatami służy wyłącznie sądom apelacyjnym i tylko na ich polecenie poszukiwanie dyscyplinarne przeciwko adwokatowi może być przedsięwzięte. Sądy apelacyjne co do kwestyi zawieszenia lub uwolnienia adwokata poprzednio zasięgają zdania Izby adwokatów i takowe wraz z własną opinią najwyższemu sądowi przedstawiają. W przypadku gdy prawna konieczność wydarza się adwokata naganić lub na karę pieniężną wskazać — dotychczasowy zakres działania sądu pozostaje i nadal w swéj mocy.

§ 21. Wszystkie inne przepisy prawa tyczące się adwokatów, które przez obecne rozporządzenie nie są zmienione — pozostają i nadal obowięzującymi.

NIEMCY.

† **Berlin** 10 wrz. Sejm tutejszy przystąpił nareszcie do publicznych obrad nad konstytucyą 5 grud. z. r. Pierwsza Izba miała d. 8 b. m. pierwszą w tym celu publiczną sesyą. Izba druga, która była rozwiązaną, i dziś z zupełnie innych ludzi się składa, musiała nanowo rozpoczącć prace rewizyi w wydziałach, i ledwie za kilka dni do publicznych obrad przystąpi. Konstytucyjna budowa pruska daleka więc jeszcze od ukończenia, i Bóg wie kiedy, i w jakiém przekształceniu przyjdzie do skutku. Ludzie liberalniejsi żałują dziś, że konstytucya 5 grud. nie była od razu oktrojowaną jako prawnie obowiązująca, lecz że ogłoszono ją tylko jako tymczasową ustawę z zastrzeżeniem rewizyi przez najbliższy sejm. Sejm ten, w miesiącu marcu b. r. zwołany, uznał wprawdzie konstytucyą tę za fundamentalną ustawę pospolitego prawa dla Prus, ale nie zrzekł się rewizyi, która z jednéj strony dawała mu, mimo oktrojowania, charakter ciała ustawo- i prawodawczego, innemi słowy — pozostawiała go na stanowisku tak zwanéj *Vereinbarung*, z drugiéj strony podawała mu sposobność usunięcia z oktrojowanego projektu artykułów zasadzie konstytucyjnéj przeciwnych i niebezpiecznych. Izba druga, w połowie demokratyczna, nie omieszkała też postawić się odrazu na stanowisku równouprawnionego rządowi kontrahenta, protestowała przeciw wszystkim tymczasowo przez rząd oktrojowanym prawom organicznym, i zabierała się do rewizyi oktrojowanéj konstytucyi w sposób zupełnie udzielny, jak ciału prawodawczemu przystało. Rząd, który już w Iéj Izbie, samowolnie utworzonéj i wedle prawa oborczego opartego na szacunkowości powołanéj, miał dostateczny organ, a w absolutném veto króla dostateczny środek do równoważenia demokratycznych dążności IIéj Izby, rząd mimo tego rozwiązał IIgą Izbę, oktrojował samowolnie, zniósłszy głosowanie powszechne, nowe prawo wyborcze wedle klas podatkujących, i tak zwołanemu nanowo sejmowi polecił rewizyą konstytucyi. Łatwo odgadnąć, jak rewizya ta wypadnie. Izby składają się z samych prawie urzędników. Izby zrzekły się widocznie służącego im prawa początkowania. Ministeryum zyskało zupełną absolucyą od ciążącéj na niém odpowiedzialności za dotychczasowe samowolne i po większéj części przeciw-konstytucyjne postępowanie. Co gorsza, ministeryum obecne jest jeszcze za rewolucyjne! Konstytucya 5 grudnia, przez nie kontrasygnowana, jest dziełem rewolucyi. Zanadto w niéj koncesyj demokratycznych, zanadto obcego naśladownictwa, za nadto frazesów abstrakcyjnych. Konstytucya ta jest świstkiem papieru, który nie jest owocem, nie może też być podstawą historycznego rozwoju publicznego prawa w Prusiech. Historycznym owocem a zarazem i podstawą konstytucyjną w Prusiech jest patent królewski z 3 lutego 1847 roku. Co tak zwana rewolucya marcowa wywołała, to jest historyczną anomalią, którą znieść należy, bo w niéj niemasz żadnéj legalności. Jeżeli więc konstytucya 5 grud. ma być rewidowaną, należy w niéj zatrzeć, co jest rewolucyjném, a tylko to zatrzymać, co już w patencie 3 lutego było obiecaném i przez Stany Zjednoczone — jako jedyny prawny organ państwa — przygotowaném. W taki mniéj więcéj sposób przemawiano na zawczorajszéj sesyi w Iéj Izbie, gdy pierwsze artykuły konstytucyi wedle sprawozdania komisyi rewizyjnéj poszły pod dyskussyą. Z konstytucyi 5 grud. zostaną się okrawki. Lepszym prawdziwie, bo więcéj i pojedyńczo i ogólnie gwarancyj dającym, byłby powrót do patentu 3 lutego i do reprezentacyi Zjednoczonych Stanów. Nie było tam przynajmniéj fałszu, Stany były ciałem doradczém; dzisiejszy sejm nie jest czém inném, chociaż ma pozór ciała prawodawczego; braknie mu zaś téj powagi, którą tamtemu nadawała tak zwana legalność historyczna.— Nie będę czytelnika trudził szczegółami dyskusyi nad pojedyńczemi artykułami konstytucyi pruskiéj, nie masz w niéj dla nas żadnego pożytku; jest to młócenie barłogu bezkorzystne. Ale nie mogę pominąć jednéj kwestyi, która przy pierwszym artykule, mówiącym o terrytoryum państwa pruskiego, była poruszona. Jest to *kwestya W. Ks. Poznańskiego*. Wiadomo, w jakim stosonku w moc traktatów 1815 r. część ta Polski znajduje się do Prus; wiadomo także, że w skutek rewolucyi marcowéj W. Księstwu najprzód rozkazem gabinetowym z d. 24 marca, następnie dodatkiem do projektu konstytucyjnego przedłożonego Zgromadzeniu narodowemu przez rząd z d. 20 maja, nareszcie dodatkiem do konstytucyi przez toż Zgromadzenie narodowe wypracowanéj w moc uchwały z d. 12 i 19 paźd. 1848 r. zapewnioną była *osobna reorganizacya narodowa*, którą *statut organiczny*, równocześnie z konstytucyą pruską wydany, miał bliżéj opisać. Wiadomo również, że na wniosek rządu pruskiego, ś. p. parlament niemiecki w Frankfurcie uchwalił *podział* Księstwa przez *linią demarkacyjną* na polskie i niemieckie, w skutku czego tylko część polska miała uledz reorganizacyi. Nic z tego wszystkiego dotąd nie przyszło do skutku, i rząd żadnéj w tym względzie dotąd nie złożył deklaracyi. Przeciwnie artykuł pierwszy konstytucyi 5 grud. mówi wyraźnie: *„Wszystkie ziemie monarchii w swych teraźniejszych granicach tworzą terrytoryum państwa pruskiego.“* Linia więc demarkacyjna byłaby usunięta, Księstwo pozostawałoby jak dawniéj w całości. Ale artykuł rzeczony nie wspomina nic o organizacyi osobnéj dla Księstwa, nic o statucie organicznym; témsamém na przypadek przyjścia do skutku związkowego państwa niemieckiego, Księstwo całe, jako należące *porówno* z innemi prowincyami do Prus, wcielonémby było do Niemiec. Przeciwko takiéj przypadłości posłowie nasi w Iéj Izbie, w któréj zresztą jest ich tylko pięciu: Potworowski, Pilawski, Busław, Brodowski i Szuman, musieli zażądać wyjaśnienia, zmuszając ministeryum, przez wywołanie dyskusyi, do złożenia swéj w sprawie Księstwa deklaracyi. Minister Manteuffel usunął żądanie prosbą o odroczenie kwestyi aż do przedłożenia z swéj strony dotyczącego Księstwa memoryału, oświadczył jednak, że Księstwo nie może się uważać ani za *państwo w państwie*, ani się różnić czém inném od innych prowincyj, jak tylko tém, że nu będzie przyznane *równouprawnienie języka* w kościele, w szkole, w wewnętrznéj administracyi i sądownictwie — to co już parlament frankfurtski przyznał plemionom w rzeszy niemieckiéj mieszkającym i poniemiecku niemówiącym. Poczém art. pierwszy przeszedł — jedyny, przy którym *polityczne* stanowisko Księstwa mogło być oznaczone. Memoryału obiecanego możemy czekać do ukończenia rewizyi konstytucyi. Sprawa Księstwa poszła pod opiekę Opatrzności, pod którą stoi sprawa całéj Polski.

Poznań 9 wrześ. (K.) Otóż niedługo czekałem, aby to co w ostatnim donosiłem liście, w Izbach się sprawdziło. Onegdaj przyszła kwestya nasza przed Izbę 1szą. Izba oświadczyła się przeciw demarkacyi, czyli co dziś jedno znaczy przeciw Frankfurtowi. Minister spraw zagranicznych odroczył rzecz całą do projektu, który Izbie zostanie podany. Przemówienia posłów Potworowskiego i Pilawskiego mają być znakomite, ale nas jeszcze niedoszły stenograficzne doniesienia.— Tym sposobem jasno już widać, że położenie frakcyi polskiéj, która się całkiem neutralnie utrzymuje, a lubo siedzi na lewéj stronie, siedzi tam jedynie jak się zdaje, aby razem siedzieć mogła — położenie deputowanych naszych, mówię, będzie takie, iż będą musieli z ostateczną prawą wotować, z partyą czarno-białych. Będzie to odpowiedź na wotum frankfurckie demarkacyi się dotyczące. Sytuacya posłów naszych jest wprawdzie opłakana. Aby być konsekwentnymi, muszą być w Izbie zupełnie obcym żywiołem — a na nadto są mało-licznemi, aby módz partyą utworzyć. Interes Polski dziwném kołem się toczy — a Polacy stósownie do tych obrotów raz z temi, raz z tamtemi wotować są zniewoleni. I tak w propozycyi dep. Szafranka, aby sprawozdania Izb po polsku drukowanemi były, deputowani polscy wotowali z *lewą* i z ministeryum, bo wniosek na przyrzeczeniu frankfurtskiém narodowości opierać się zdawał. *Prawa* zaś, która dziś interes Polski popiera, odrzucając demarkacyą, wtedy była przeciwną. Zgoła byłabyto istna wieża babilońska w parlamentarnym sensie, gdyby nie narodowość i jéj sprawa, którą zawsze zrozumieć można, bo zawsze tym samym przemawia językiem. Bądź co bądź, narodowość jestto jedna zasada, która się jeżeli nie *de facto*, to przynajmniéj *de jure* wśród burzy rokiem przeszłym wywołanéj utrzymała.

Deputowanych z Poznańskiego trzech mandaty swoje złożyło. Jeden pan Niegolewski przymusowo, pokazało się bowiem przy weryfikacyi, że niemiał koniecznych lat trzydziestu. Nic nam w tym względzie na usprawiedliwienie swoje nie ogłosił — a prawdziwie radzibyśmy wiedzieć powody podobnego postępowania. Że bowiem wyborcy kościańscy niewiedzieli wieku p. Niegolewskiego to *łatwém jest do przypuszczenia* — ale niewiadomość p. Niegolewskiego wiele lat liczy, nie jest do zrozumienia. Cóż dopiero mówić, jeżeli wiedział? jakimże sposobem człowiek polityczny mógł przyjąć kandydaturę, zwłaszcza nie jednomyślną wcale, ale w sporze będącą, gdy wiedział, że mu brak na pierwszych tejże kandydatury warunkach? Nie możemy istotnie dosyć zadziwienia naszego w tym wyrazić względzie. Drugi deput. Krotowski z Pleszewskiego złożył swój mandat, z powodu jak się zdaje politycznych opinij, które o ile się domyślać można nie były w harmonii z opinią większości frakcyi polskiéj. Trzeci nareszcie książe Hatzfeld, jeden z trzech deputowanych obranych w Rawiczu. Powodów wiedzieć trudno — zdaje się wszakże, że był w pewnych stosunkach z członkami lewéj strony przeszłéj Izby, którym gdy opinie jego niedozwalały mu dziś zadosyć uczynić, okoliczności bowiem za nadto się zmieniły na parlamentarskim horyzoncie, wolał się całkiem usunąć. Będą więc znów wybory w Rawiczu, ciekawe z panującego tam *niezupełnie* ducha niemieckiego, o których ci panie redaktorze doniosę nieomieszkam. — Mieliśmy tu w przeszłym tygodniu wielki pożar, który nie bez wielkich strat kupca i fabrykanta p. Rabou ugaszony został. Głównym przedmiotem rozmów jest teraz projekt podany przez rząd w celu utworzenia tak zwanego Land-renten-Bank, czyli wykupienia przez rząd czynszów włościańskich. Obszerniéj napiszę ci o tém w przyszłym liście.

M. M.

FRANCYA.

Paryż 8 wrześn. List prezydenta jest przedmiotem ciągłego zajęcia. Niema dwóch dzienników któreby w opinii swojéj zupełnie się zgadzały; a sądząc z nich niepodobna by było zdać sobie sprawy z wrażenia ogólnego. Dzienniki Elizejskie poklaskują każdemu słowu tego listu; niemasz nic w tém dziwnego. Dzienniki katolickie wzywają o pomstę do nieba, rzucają pioruny Watykanu i klątwy na głowę prezydenta. I to nas zadziwiać niepowinno, ale wśród tych dwóch ostateczności opinia pośrednich dzienników jest tak zmienna tak niezgodna i niewyraźna że z trudnością przychodzi się rozpoznać. *Presse* jak zazwyczaj wychodząc z bezwzglednego stanowiska, wykazuje nietylko niekonsekwencyą gabinetu i uderzającą niestateczność kierunku obranego w sprawie rzymskiéj ale nadto sprzeczność samego listu prezydenta. Oto są słowa tego artykułu.

„Wyznajmy szczerze: pierwszém wrażeniem tego listu było żywe zadowolnienie. Powiedzieliśmy sobie: jestto list szlachetnego serca i silnego ducha. Dobrze, bardzo dobrze! Tak Francya powinna mówić. Ale wnet przyszła rozwaga i obudziła w naszéj pamięci słowa manifestu Ludwika Napoleona Bonaparte jeszcze jako kandydata do prezydentury *„naród wielki powinien milczeć albo nigdy napróżno nie mówić“* A zatem w depeszy z 18 sierpnia niedość widzieć to co się pokazuje, to jest serce szlachetne trzeba dostrzedz to co się ukrywa to jest wielkie zamięszanie. Badajmy więc do głębi rzeczy. Wyprawiono armią francuzką do Rzymu. Po co? list oświadcza wyra-

żnie dla przywrócenia tronu papiezkiego. A zatém jedno z dwojga albo Papież w tym względzie domagał się interwencyi francuzkiéj a w takim razie Francya powinna była ułożyć naprzód warunki swojéj pomocy, albo Ojciec ś. nie prosił Rzpltéj francuzkiéj o obalenie Rzpltéj rzymskiéj a wtedy Francya niema prawa zmuszać Papieża do czynności choćby też najchwalebniejszych, jak *amnestya powszechna*, *administracya świecka*, *kodeks Napoleona i rząd liberalny*. Domagać się od Piusa IX amnestyi powszechnéj nie jestże to wystawiać się aby Jego świątobliwość w ten sposób prezydentowi odpowiedziała: „Mój synu zacznijże sam od tego we Francyi co mi w Rzymie przepisujesz, zacznijże od wniosku amnestyi powszechnéj, którego oczekiwano od ciebie po elekcyi 10go grudnia.

„Wiadomo że w domaganiach naszych jesteśmy absolutni, niepojmujemy jakim sposobem Francya może przepisywać panującemu sposób postępowania ani jak śmie zmuszać naród obcy do przyjęcia téj a nie innéj formy rządu. Gdziekolwiek stawia się wszechwładztwo czyli w ludzie czyli w monarsze, chcemy aby je szanowano. Jeżeli lud rzymski jest panem u siebie, niepojmujemy jak można tamować jego wolę, jeżeli wszechwładztwo nienależy do ludu ale do księcia, bynajmniéj Francyi nieprzyznajemy prawa zakreślania mu granic; wybierajcie między prawem narodu i prawem boskiém, ale nie ważcie się targnąć na jedno i na drugie. Papież, powiadacie, ulega wpływowi „*namiętności i podszeptów nienawistnych*“ Czyż nie tak samo mówiono w kwietniu o ludności rzymskiéj, która jęczała pod wpływami pozbawiającemi ją wolności.

„Jakież to są te namiętności jakie wpływy nieprzyjazne?

„Jeżeli one są skryte i podrzędne możeż Ojciec ś. im ulegać? Wystawiając je na pokaz Francyi, nie jestże to wskazywać słabość charakteru Piusa IX i rozgłaszać ją po Europie. Jeżeli zaś są to wpływy zagraniczne i wyższe, nie jestże to kłaść palec Francyi pod to koło niecierpliwe w które chce ująć ramiona i kadłub cały. Czyż pomyślano o tém? Czyliż przejęto się dobrze następnościami tych słów: „*wielki naród powinien milczeć albo nigdy na próżno nieodzywać się.*“

A jeżeli Ojciec ś. niezechce uledz interwencyi francuzkiéj jesteśmyż gotowi zmusić go objęciem rządu w Rzymie, mimo protestacyi gabinetów ukrytych? Czyliż przewidzieliśmy wypadek że protestacye te mogą przestać być dyplomatycznemi. Wypadek ten jest ważny, nadzwyczaj ważny, daleko więcéj niżeli mógł być przed bitwą pod Nowarrą, przed kapitulacyą Görgeya, przed poddaniem się Wenecyi.

Dokądże nas wiodą? Któż wié.“

Widziemy że *Pressa* nie cofając się nigdy przed następnościami raz postawionego kroku przypuszcza że list prezydenta może być uznany jako *casus belli*. Od czasu otwarcia kongresu pokoju w każdym prawie numerze silnie obstawała za zmniejszeniem armii. Z tego powodu wszczęła się wojna dziennikarska, którą dzisiaj w ten sposób zakończa.

„List prezydenta wydrukowany w *Monitorze* nadaje polityce nowy zupełnie kierunek z którego może wyniknąć wojna powszechna. W obec takiego wypadku dzienniki *Moniteur de l'armée*, i *sentinelle de l'armée* zrozumieją dla czego zrzekamy się odpowiedzi którąśmy dla nich przygotowali. Od dnia dzisiejszego pracować nad kwestyą rozbrojenia byłoby to zdradzać Francyą. Między zdradą budżetu i zdradą Francyi wybieramy mniejszą i wolemy pozostawić skarb nasz niebezpieczeństwom które mu zagrażają.“

L' Univers **żaląc się na tę jak nazywa *dezercyą* prezydenta zapytuje go czyli mniema się być królem Rzymskim, czyli z Rzymu chce zrobić kolonię Francuską, czyli stolicę świętą chce oddać Maziniemu, Garibaldemu i t. d. Dzienniki demokratyczne widzą w tym kroku potępienie polityki któréj się gabinet trzymał w sprawie Rzymskiéj. Wszelako wrażenie tego listu na ogół mieszkańców jest bardzo pomyślne a chociaż rząd pozbawi pomocy katolików i legitymistów, pozyskuje mu ogromną większość narodu, która nie jest przeciwną wolności i postępowi ale nagłych zmian więcéj się obawia niżeli zupełnéj reakcyi.**

(*Wiadomości bieżące*). Dzisiaj odbyła się nadzwyczajna narada ministeryum, któréj przedmiotem była sprawa Rzymska. Pan Falloux dowiedziawszy się o liście prezydenta, przyjechał do Paryża i udał się natychmiast do pałacu Elizejskiego. Powiadają że podał się do dymisyi.

Nuncyusz papieski miał także konferencyą z prezydentem; uważano iż w ciągu dnia częste zachodziły komunikacye między ambasadorem austryackim a min. spraw zagr. Wczoraj i dzisiaj panował nadzwyczajny ruch w hotelach posłów zagranicznych, którzy wysłali kuryerów do właściwych dworów, chcąc wiedzieć jak mają postępować w obecnym kierunku sprawy Rzymskiéj.

Ambasador jednego z mocarstw północnych oświadczył, iż list prezydenta stanowi *casus belli*. Pan Normamby miał konferencyą z panem de Tocqueville, która się bardzo przyjaźnie zakończyła. Uważano iż list prezydenta w Londynie sprawił bardzo przychylne wrażenie. Po wszystkich klubach rozprawiano o nim bardzo wiele, a ks. Wellington miał powiedzieć, że to jest list francuski ale nie polityczny. Jen. Oudinot przyjechał do Marsylii. Pan Ney od dwóch dni znajduje się w Paryżu.

Papiery na bursie z początku spadały, gdy się rozeszła fałszywa wieść, że ambasador austryacki zażądał paszportu i wyjechał w nocy. Mówiono wiele o artykule jednego dziennika ministeryalnego, który daje do zrozumienia, że Austrya nietylko ambasadora swojego nieodwoła, ale nawet zgadza się zupełnie z widokami politycznemi Francyi o ile te dotyczą się Rzymu i potępia postępowanie tryumwiratu kardynałów.

Renty 3% 56—40. Podwyższenie o 60 cen. Renty 5% 89—40 podwyższenie takież.

Urzędowe.

N. 17,261. **RADA MIASTA KRAKOWA.** (97)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

WEZWANIE EDYKTALNE.

Stósownie do Reskryptu Wysokiéj Ces. Kr. Komissyi Gubernialnéj z dnia 5 maja r. b. do L. 6212, wzywa poniżéj wyrażonych popisowych miasta Krakowa, ażeby ci, którzy bawią za granicą w terminie trzechmiesięcznym, co zaś przebywają w prowincyach ces. Austryackich w 6ciu tygodniach stawili się przed Komissyą Poborową w Krakowie, celem zadosyć uczynienia swoim obowiązkom względem służby wojskowéj; po bezskuteczném bowiem upływie tego czasu za zbiegów rekrutacyjnych poczytaniby zostali. — Ci są:

N. bież.	Imie i Nazwisko	Rok	Numer Domu	Gmina
241	Nasturkiewicz Zygmunt	1824	24	I
242	Węgierkiewicz Karol	1820	280	VIII
243	Czerwiński Wincenty	1824	7	Półws.
244	Kościelnicki Stefan	1825	129	IX
245	Schwabinger Mojżesz	1825	212	X
246	Rogoziński Józef	1829	200	IX
447	Kokosiński Józef	1824	256	IX
248	Aronsohn Elkan	1824	165	VI
249	Kepper Mojżesz	1882	75	VI
250	Spira Abraham	1828	77	X
251	Wetzstein Chajm	1828	10	XI
252	Starski Franciszek	1828	59	VI
253	Weinruch Andrzej	1828	245	VIII
254	Lisicki Konstanty	1825	185	VIII
255	Zaplatalski Tomasz	1825	263	VIII
256	Zamojski Włodzimierz	1825	166	VIII
257	Rembalski Paweł	1826	252	VIII
258	Zieliński Franciszek	1826	252	VIII
259	Jędrzejowski Jan	1827	235	VIII
260	Plutecki Teodor	1822	234	VIII
261	Baran Stanisław	1823	278	VIII
262	Brzański Wojciech	1827	215	IX
263	Szydło Mikołaj	1827	169	IX
264	Burak Jan	1827	64	VIIp.
265	Porębski Ludwik	1827	22	VIIp.
266	Gieszkowski Seweryn	1827	88	VIIp.
267	Tabaszewski Józef	1827	85	VIIp.
268	Motłosiński Wincenty	1826	40	VIIp.
269	Nowiński Tomasz	1827	1	VIIp.
270	Brzechwa Stanisław	1828	44	VIIp.
271	Przecławski Romuald	1828	24	VIIk.
272	Stachowski Franciszek	1827	6	VIIk.
273	Gaszyński Jakób	1829	3	VIIk.
274	Gaszyński Antoni	1827	3	VIIk.
275	Wilguszewski Maxymilian	1827	29	VIIk.
276	Oliński Jan	1828	102	VIIk.
277	Gaszyca Franciszek	1828	94	Krowodr.
278	Nowakowski Andrzej	1827	2	Krowodr.
279	Matusiewicz Antoni	1829	44	VIIk.
280	Matusiewicz Jakób	1827	44	VIIk.
281	Lipiński Franciszek	1829	10	VIIk.
282	Markiewicz Felix	1829	41	VIIk.
283	Stokłosiński Walenty	1826	239	IX
284	Janutko Piotr	1825	108	IX
285	Liszka Norbert	1827	19	Zwierzy.
286	Ceremuga Jakób	1829	123	VIII
287	Łukaszek Józef	1828	122	VIII
288	Mrozowski Norbert	1827	273	VIII

N. bież.	Imie i Nazwisko	Rok	Nemer Domu	Gmina
289	Bączek Jacenty	1827	7	Piaski
290	Dąbrowski Justynian-Cezar	1826	198	VIII
291	Mackiewicz August	1826	192	VIII
292	Lipiński Jan	1825	167	VIII
293	Waszko Szymon	1825	122	VIII
294	Samborski Ludwik	1825	273	VIII
295	Kuśmierkiewicz Felix	1825	173	VIII
296	Wójcik Antoni	1825	122	VIII
297	Górski Floryan	1825	125	VIII
298	Lewkowicz Syxtus	1825	209	VIII
299	Chyż Franciszek	1826	32	VIIk.
300	Wróblewski Jan	1827	109	VIIk.
301	Radwański Antoni	1828	58	VIIk.
302	Radwański Tomasz	1827	58	VIIk.
203	Radwański Jakób	1825	58	VIIk.
304	Michałek Józef	1825	48	Krowodr.
305	Buzka Jan	1825	10	VIIp.
306	Puzizik Walenty	1825	41	VIIp.
307	Rajczyk Jacenty	1827	75	VIIk.
308	Boblewski Jakób	1827	102	VIIk.
309	Swięcicki Ignacy	1826	72	VIIk.
310	Zieliński Franciszek	1827	67	VIIk.
311	Winsz Franciszek	1825	35	VIIk.
312	Szister Ludwik	1825	59	VIIk.
313	Krzystofiński Piotr	1827	57	VIIk.
314	Szlaski Paweł	1826	37	VIIk.
315	Jarczyk Józef	1825	6	VIIk.
316	Bednarski Franciszek	1827	29	Krowodr.
317	Karczmarczyk Józef	1829	78	VIIk.
318	Perkowski Wincenty	1825	72	VIIk.
319	Janusiński Franciszek	1825	105	VIIk.
320	Idzikowski Józef	1825	51	VIIk.
321	Gasiński Jan	1826	3	VIIk.
322	Wawakiewicz Jan	1827	78	VIIk.
323	Ritman Pinkus	1829	197	X
324	Schmeidler Neftali	1829	52	XI
325	Blodek Józef Chajm	1825	109	X
326	Hirschsprung Mojżesz	1829	90	X
327	Drajer Abraham	1825	32	VI
328	Akerman Dawid	1825	9	VI
329	Gintzberg Abraham	1825	40	XI
330	Marynger Joël	1825	56	X
331	Hofman Dawid	1829	75	VI
332	Mendelsohn Szyja	1829	188	X
333	Fromer Samuel	1828	150	VI
334	Szpingarn Szloma	1825	113	VI
332	Gleicman Izrael	1829	82	X
336	Pechner Samuel-Lewek	1826	78	VI
337	Rotfeld Laib	1826	131	X
338	Hirschsprung Jakób	1826	90	X
339	Szwarcwald Salomon	1826	24	VI
340	Ryzer Abraham	1826	188	X
341	Flang Aron	1826	18	XI
342	Folkart Lazar-Józef	1826	109	VI
343	Nabel Salomon-Lewi	1826	83	VI
344	Redlich Samuel	1826	101	VI
345	Geduldig Dawid-Hirsz	1826	158	X
346	Olechowski Karol	1826	45	VI
347	Krengel Zale	1825	88	X
348	Lewenstein Mojżesz	1825	154	VI
349	Imerglih Neftali	1827	132	VI
350	Markin Izaak	1827	46	XI
351	Bieńkowski Andrzej	1827	185	VI
352	Neukorn Salomon	1826	138	VI
353	Stern Symcha	1827	201	X
354	Maryngern Marek	1827	56	X
355	Goldfarb Abraham	1823	92	VI
356	Reisfeld Gumpel	1823	129	VI
357	Rosenszton Eliasz Kalman	1823	51	XI
358	Hass Nissel Michał	1823	11	VI
359	Sobieniowski Eugeni	1824	71	VI
360	Hirschzweig Jan-Leopold	1824	45	VI
361	Zalewski Stefan	1824	96	VI
362	Pencak v. Pieniak Antoni	1823	15	Łobzów.
363	Trzetrzewa Jacek	1823	95	Krowodr.
364	Mund v. Mond Wolf-Hirsz	1822	206	X
365	Horowicz Lazar Liber	1822	69	X

Kraków dnia 24 sierpnia 1849 r.

Prezydujący, SWIECENY.

(2) Z. Sekretarz Jlny *Brudzyński*.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 13 Wrześ. Banknoty 100. Pruski kurant $5^3/_4$. — Imperyały ros. 35. — Ruble srebrne nowe 102. — Dukaty złp. 20. 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 99.

Kurs wiedeński z dnia 13 Września. Metaliki $99^3/_8$. — Metaliki 83. — Metaliki $51^1/_2$. — Akcye Banku wiedeńsk. 1285. — Akcye Kolei żelaznéj 116.

Kurs wrocławski z dnia 13 Wrześ. Banknoty austr. $92^{11}/_{12}$. Polskie papiery $95^5/_{12}$. — Listy zastawne Król. Pols. 94. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 55.

Kurs lwowski z dnia 9 wrześ. Dukat holenderski Złr. 5 6 kr. — Dukat austryacki 5 8. — Półimperyały ros. 8 50. — Polski kurant 1 15. — Rubel sr. ros. 1 43. — Galicyjskie Listy zastawne 100 30.

W DRUKARNI CZASU.